Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
10 listopada 1943
Nr. 710
Cena w Wilnie 5 fen.

Mowa Wodza Niemiec w Monachium

MONACHIUM. (DNB). Dnia 8 listopada zebrali się uczęstnicy marszu z dnia 9 listopada w Browarze pod Lwami dla uczczenia symbolu swej wierności i koleżeństwa, przy czym również tym razem przybył tam Wódz Niemiec, Adolf Hitler, ażeby te uroczyste chwile przeżyć w otoczeniu starych towarz[illegible] i przemówić do narodu niemieckiego.

MONACHIUM. 8 listopada. Podczas tradycyjnej uroczystości w browarze pod Lwami oświadczył Wódz Niemiec:

„Moi towarzysze i towarzyszki partyjne! niemieccy rodacy!

Prawie trzecią część życia ludzkiego obejmuje okres czasu, jaki upłynął od dnia, którego pamięć dzisiaj święcimy i dla uczczenia którego powróciłem na kilka godzin w wasze środowisko. A przecież nie ma w historii ludzkiej epoki, któraby w ciągu 20 lat zawierała w sobie tak potężne, tak poruszające świat i tak losy narodów kształtujące wydarzenia!

Po zobrazowaniu rozwoju ruchu narodowo - socjalistycznego oświadczył Wódz Niemiec: „Czym że jednak stałaby się teraz Europa, a przede wszystkim nasza Rzesza Niemiecka i nasza ukochana ojczyzna, gdyby wskutek braku wiary i braku gotowości ze strony jednostek poświęcenia się bez reszty dla sprawy ruchu Niemcy pozostały tym, czym były wówczas?: demokratycznym, bezsilnym państwem pochodzenia weimarskiego?—Postawienie dzisiaj tego pytania napawa każdego myślącego człowieka wprost strachem. Albowiem niezależnie od tego, jak Niemcy pozatem wyglądałyby, wschodnioeuropejski, śród-azjatycko-bolszewicki kolos zakończyłby swoje zbrojenia nie tracąc z oczu celu zamierzonego zniszczenia Europy. Lecz Rzesza Niemiecka ze swą całkowicie niewystarczającą obroną krajową w sile 100.000 żołnierzy, bez wewnętrznej politycznej spójni i materialnej broni mogłaby tej potędze światowej pod względem militarnym stawić opór przez kilka tylko tygodni.

Jak złudną była zaś myśl pozostawienia ochrony Europy przed bolszewicką Rosją Polsce nie potrzeba dzisiaj udowadniać. Lecz tak samo nierozsądne było wielokrotnie powtarzane przekonanie, że może przez wyrzeczenie się wszelkiej myśli o sile da się ułagodzić bolszewickiego kolosa i że jego plany zdobycia świata dadzą się pokonać pokojowo i przez co raz bardziej rozbrajającą się Europę. Moi towarzysze partyjni! Czyni to na mnie takie wrażenie, jak gdyby pewnego dnia kury i gęsi złożyły lisom uroczyste oświadczenie, że nie mają one wcale zamiaru zaczepiania lisów w nadziei, że mogą w ten sposób przemienić lisy w jaroszów. (Wesołość i oklaski).

Ten bolszewicko-azjatycki kolos będzie tak długo uderzał na Europę, aż w końcu sam zostanie złamany i pobity. Lub czyż chciałby ktoś twierdzić, że Finlandia zagrażała pokojowi świata? A przecież została napadnięta i bez interwencji Niemiec istnienie jej już w r. 1941 wystawione zostałoby na nową straszną próbę. Jeśli chodzi o wynik tej nowej bolszewickiej akcji, szkoda tracić nawet jedno słowo. Nikt też poważnie nie uwierzy, że Fi[illegible]cy, Łotysze lub Litwini zamierzali zdobyć Ural. Mimo to jednak Związek Sowiecki powziął decyzję, by ludzi tych z krajów ich przepędzić i wywieźć na Sybir. Również Rumunia nie miała na pewno zamiaru zagarnąć w swe posiadanie Kaukazu i źródeł naftowych w Baku, lecz Rosja uparcie zdąża do celu, by zająć nie tylko ujście Dunaju, lecz także rumuńskie pola naftowe, a ponadto całe Bałkany i by je użyć jako odskocznię do dalszej ekspansji. Temu grożącemu Europie od wschodu od blisko 2000 lat naporowi może skutecznie przeciwstawić się jedno tylko państwo, a są nim Niemcy. I chociaż walka ta dla narodu niemieckiego jest bezgranicznie ciężka, to jednak dowodzi to tylko tego, że bez Niemiec lub nawet przeciwko Niemcom żadne w ogóle państwo nie mogłoby się przeciwstawić temu nieszczęściu, że wszelka nadzieja poszczególnych narodów europejskich pozyskania sobie może względów przez poprawne zachowanie się i duchowe schlebianie bolszewikom jest co najwyżej dziecinną głupotą lub godnym pożałowania tchórzostwem i że przede wszystkim wiara w to, że zamiast Niemiec jakieś inne, może nawet pozaeuropejskie mocarstwo mogłoby objąć ochronę tego kontynentu nie tylko jest bezmyślna, lecz na prawdę ujawnia moralną słabość. Jest to przede wszystkim całkowity brak zrozumienia ze strony mieszczańskich polityków, jeśli w wielu krajach przypuszcza się, że żydowsko-plutokratyczny zachód pokona żydowsko - bolszewicki wschód Nie, nastąpi coś wręcz przeciwnego: pewnego dnia żydowsko-bolszewicki wschód zwolni żydostwo zachodnie od jego zadania dalszego obłudnego zachowania się. Wówczas wschód z całą otwartością będzie mógł ogłosić swoje cele ostateczne. Żydowska demokracja zachodnia skończy mianowicie prędzej czy później sama w bolszewiźmie. Lecz ci sami naiwni ludzie, którzy dzisiaj sądzą, że w Stalinie znaleźli ducha, który dla nich będzie wyciągał kasztany z ognia, przekonają się prędzej może, aniżeli przeczuwają, że wywołane z piekła duchy ich samych uduszą i to w ich własnych krajach. (Żywe oklaski).

Jedno, moi towarzysze partyjni, jest pewne: Bez 8 listopada 1923 roku ruch narodowo-socjalistyczny nie stałby się tym, czym jest. Bez ruchu narodowo-socjalistycznego nie byłoby dzisiaj silnej Rzeszy Niemieckiej, a bez tej Rzeszy Niemieckiej, która niewątpliwie jest najsilniejszym pod względem militarnym państwem w Europie, nie byłoby już teraz żadnej przyszłości przed Europą.

To, że w obecnej wojnie Anglia była znowu tą siłą motoryczną, która wraz z żydami jednoczy w sobie przyczynę, wybuch i prowadzenie wojny, jest to tylko powtórzeniem się wydarzeń z pierwszej wojny światowej. Że zaś tego rodzaju potężne wypadki dziejowe nie prowadzą dwa razy do tego samego rezultatu, należy przyjąć jako pewnik wówczas, skoro siły dawniejsze nie dadzą się porównać z obecnymi. Że Niemcy dzisiejsze są innym państwem aniżeli Niemcy w roku 1914/18, to nie jest dla nikogo tajemnicą, tak samo jak 9 listopada 1943 nie jest podobny do 9 listopada 1918 r. (Ponowne oznaki potwierdzenia z zapałem słuchających Wodza Niemiec zebranych).

Zapasy, jakie toczą Niemcy od roku 1939 są zbyt potężne i wyjątkowe, by je można mierzyć miarą małych sporów państwowych.

Znajdujemy się teraz w piątym roku tej największej wojny w całych dziejach.

A teraz, moi towarzysze partyjni, to państwo narodowo-socjalistyczne potężnymi, jedynymi w historii uderzeniami rozbiło ten pierścień okrążenia i bohaterstwem swoich żołnierzy przesunęło wszędzie niemal fronty na 1000 km. od granic Niemiec. Przeciwnicy Niemiec stali się skromniejsi. To co dzisiaj nazywają zwycięstwami, przedstawiali niegdyś jako nasze zupełnie pozbawione znaczenia operacje bojowe. Jedynie przez ówczesne pozbawione znaczenia operacje bojowe stworzono potężne pole walki, na którym rozgrywają się w istocie dzisiejsze zapasy narodów. Obok naszego wielkiego sprzymierzeńca w Azji Wschodniej również i narody europejskie zrozumiały jasno wielkość historycznych zadań i odpowiednie złożyły ofiary. Jeśli ofiary sprzymierzonego z Niemcami największego państwa europejskiego w końcu stały się mniej lub więcej daremne, to należy to przypisać jedynie planowemu sabotażowi nędznej kliki, która po całe lata trwającym wahaniu się zdobyła się w końcu na jeden tylko czyn, który w każdym razie jako dowód bezwstydności może na pewno rościć sobie w historii prawo do wyjątkowości. Jestem szczęśliwy, że nam się udało ze szponów najsmutniejszych zjawisk tej pozatem tak potężnej epoki uratować przynajmniej człowieka, który sam uczynił wszystko, by naród swój nie tylko uczynić wielkim, silnym i szczęśliwym, lecz także by wziął on udział w historycznej walce, która w końcu zadecyduje o losach i kulturze naszego kontynentu. (Nadzwyczaj silne oklaski). **Jest rzeczą zrozumiałą, że katastrofa Włoch ze wszystkimi jej konsekwencjami nie mogła pozostać bez wpływu na ogólne wypadki wojenne. Mimo to i w tym wypadku nadzieje przeciwników Niemiec są daremne. Uderzenie na Brenner przemieniło się w ślimaczą ofenzywę daleko na południe od Rzymu** (Ponowne oklaski). **Ofenzywa ta wymagać będzie ofiary krwi i to nie według obliczeń nieprzyjaciół Niemiec, lecz odpowiednio do niemieckich planów. Każde nowe lądowanie będzie zmuszało przeciwnika do gromadzenia co raz większego tonażu. Rozszczepi ono siły przeciwników Niemiec i stworzy nowe możliwości dla użycia broni niemieckiej. Gdzie jednak tylko takie lądowanie odbyłoby się, wszędzie napotka ono na gotowość niemiecką, a wówczas zrobi się zaiste doświadczenie, że słuszne były słowa Churchilla: „co innego jest lądować przeciwko Włochom na Sycylii, a co innego przeciwko Niemcom przez Kanał, we Francji lub w Norwegii". Wówczas też okaże się, czy wstrzemięźliwość niemiecka na pewnych terenach była słabością, czy też zimnym rozsądkiem.**

Walka na wschodzie jest najcięższa, jaką naród niemiecki musiał kiedykolwiek toczyć. Co żołnierze niemieccy tutaj znoszą, nie może w ogóle być porównywane z wyczynami przeciwników Niemiec. Lecz i tutaj również nie tylko nie osiągnie się ostatecznego celu, mianowicie załamania się frontu niemieckiego, lecz jak zawsze w dziejach świata, ostatnia bitwa przyniesie rozstrzygnięcie Lecz owa bitwa wypadnie na korzyść tego narodu, który posiadając największe wewnętrzne wartości, największą wytrwałość i największy fanatyzm, rozumie decydującą chwilę. Dlatego też to, czego wymagam od żołnierzy niemieckich, jest rzeczą ogromną. Zadanie frontu jest takie, ażeby w końcu to, co pozornie jest niemożliwe, uczynić możliwym, zadaniem kraju jest wspomaganie i wzmacnianie frontu w jego walce przeciwko pozornym niemożliwościom lub rzeczom niemożliwym do zniesienia, kraj musi sobie z całą wyrazistością uświadomić, że los całego narodu niemieckiego, kobiet i dzieci i całej przyszłości Niemiec zależy od tego, by przez wytężenie wszystkich sił przechylić rozstrzygnięcie na stronę niemiecką.

Godzina rewanżu nadejdzie!

Jeśli nawet w tej chwili nie możemy się dostać do Ameryki, to jednak dzięki Bogu, bliżej nas leży inne państwo, które można dosięgnąć. I na nim zatrzymamy się".

Wódz Niemiec zakończył swą mowę płomiennym, nacechowanym jak najsilniejszą pewnością zwycięstwa apelem do swoich starych towarzyszy walki.

Pomyślny atak pod Dniepropietrowskiem i Kijowem

Nową próbę desantową na południe od Kerczu odparto. — Zatopiono 2 sowieckie kanonierki i 1 ścigacz

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 9 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na południe od Kerczu odparto nową próbę desantową bolszewików. W cieśninie Kerczu oddział ubezpieczający marynarki wojennej ponownie zatopił 2 nieprzyjacielskie motorowe kanonierki oraz 1 ścigacz i uszkodził ciężko jedną kanonierkę.

Na północnych szlakach wiodących na Krym również wczoraj wojska niemieckie pomyślnie powstrzymywały wzrastający nacisk nieprzyjaciela.

Własna akcja ofensywna na froncie Dniepru na południowy zachód od Dniepropietrowska miała pomyślny przebieg. Nieprzyjaciel poniósł poważne straty w ludziach i materiale wojennym, podczas gdy własne straty są nieznaczne.

Na obszarze walk pod Kijowem walki zwłaszcza na południe i na zachód od miasta przybrały na gwałtowności. Podczas gdy atak nieprzyjacielski na niektórych odcinkach wobec zdecydowanej obrony wojsk niemieckich tylko zwolna mógł osiągać zdobycze terenowe, na innych [illegible] własnymi kontratakami wydarto przeważającemu nieprzyjacielowi kilka chwilowo utraconych miejscowości.

Na północny zachód od Smoleńska bolszewicy podjęli na nowo swe ataki. Poza nielicznymi w międzyczasie zaryglowanymi wyłomami, zostali odparci.

Na obszarze włamania pod Newlem, własnym, przeprowadzonym z południa kontratakiem mimo gwałtowny opór nieprzyjaciela wyrzucono go z kilku silnych stanowisk. Na zachód i na północny zachód od miasta bolszewicy atakowali po części nowowprowadzonymi siłami. W gwałtownych walkach zatrzymano ich lub krwawo odparto.

Oddział ciężkich strzelców pancernych 93 zniszczył w ostatnich tygodniach na południu frontu wschodniego 153 czołgi sowieckie zaś 24 uczynił niezdatnymi do ruchu. W ten sposób wielce się przyczynił do przeszkodzenia nieprzyjacielskim zamiarom przełamania frontu.

Podczas zwalczania bolszewickich oddziałów desantowych w cieśninie Kerczu szczególnie się odznaczył oddział ubezpieczający marynarki wojennej pod dowództwem kapitana-porucznika Klassmann'a. Oddział zatopił w czasie od 4 do 8 listopada, często z małej odległości, 3 kanonierki, 2 ścigacze, 5 naładowanych wojskiem łodzi desantowych i jeden holownik sowiecki oraz uszkodził ciężko ścigacz i kanonierkę.

Na froncie południowo-włoskim wczoraj rzucił nieprzyjaciel nowe siły do walki i próbował silnymi atakami przełamać front niemiecki.

Szczególnie na zachód i na północny zachód od Volturno przez cały dzień walczono zaciędcie o pewne wyżyny. Ataki odparto wśród ciężkich krwawych strat dla wroga, miejscowe wyłomy zaryglowano lub zwężono przeciwnatarciem.

Wskutek ataków niepokojących nielicznych nieprzyjacielskich samolotów na obszar zachodniej Rzeszy powstały w kilku miejscowościach szkody w budynkach i nieznaczne straty w ludziach.

Niemieckie samoloty zrzuciły ubiegłej nocy ponownie bomby na odosobnione cele na obszarze miasta w Londynie

Wielki sukces japońskiego lotnictwa

Komunikat nadzwyczajny

TOKIO. (DNB). Cesarska główna kwatera podaje:

„Japońskie lotnictwo morskie gwałtownie atakowało od ranka 8 listopada nieprzyjacielską karawanę statków i statki eskortujące na wodach na południe od wyspy Bougainville. Dotychczas wyniki walk są następujące:

Zatopiono trzy pancerniki, dwa krążowniki, trzy kontrtorpedowce i cztery transportowce. Zapalono i ciężko uszkodzono jeden pancernik, ciężko uszkodzono więcej niż trzy ciężkie krążowniki, zapalono i ciężko uszkodzono trzy krążowniki albo duże kontrtorpedowce, zapalono i ciężko uszkodzono jeden duży transportowiec.

Straty japońskie wynoszą 15 samolotów, które albo runęły na nieprzyjacielskie cele albo jeszcze nie powróciły.

Bitwa ta nosi nazwę „Druga bitwa powietrzna koło Bougainville".

Moskwa składa hekatomby

Kwartalny bilans kampanii wschodniej

BERLIN. Zestawiony przez czynniki wojskowe bilans za ubiegłe cztery miesiące bitwy na froncie wschodnim stwierdza, że Sowiety musiały opłacić daremną próbę osiągnięcia „rozstrzygnięcia" następującymi stratami:

Straciły one około trzech milionów ludzi w zabitych, rannych i w jeńcach, zniszczono bezsprzecznie 16244 czołgi sowieckie, dalszych 2000 czołgów zniszczyło lotnictwo niemieckie, zniszczono 9529 dział i 14499 sowieckich karabinów maszynowych. Liczba zniszczonych samolotów sowieckich wynosi 10225.

Spośród około trzech milionów strat w ludziach poległo prawie milion trzysta tysięcy żołnierzy, a do niewoli dostało się okrągło 130000. Najcięższe straty ponieśli bolszewicy na południu frontu wschodniego, a mianowicie nad środkowym Dnieprem i na południe z tego miejsca tracąc tutaj około 400000 ludzi. Straty sowieckie nad Desną i nad Sożą ocenia się na 200000 ludzi, a straty sowieckie w ludziach w walkach na zachód od Smoleńska na 340000. Cyfra 18000 straconych czołgów nie obejmuje jeszcze rzeczywistych strat Sowietów w czołgach, ponieważ liczba 16244 czołgów zawiera tylko bezsprzecznie stwierdzone zniszczone maszyny. Nie są tu wliczone np. straty czołgów sowieckich podczas prób ich przeprawy przez rzeki i w bagnach, w marszu i w rezerwach. Wśród prawie 10000 straconych przez Sowiety dział znajduje się też 218 dział szybkostrzelnych.

Dwaj zbrodniarze wojenni: Stalin żąda — Churchill ostrzega

BERLIN. Z okazji bolszewickiej rewolucji miał Stalin przemówienie, które ze względu na swą płytkość w niczym się nie różniło od poprzednich, wygłaszanych przy podobnych okazjach. Znamienne jest tylko zdanie: „W czasach pokojowych miasta i wsie nasze musiały być nastawione na wojnę". Przez to oznajmił Stalin ponownie, że wojna z Europą była rzeczą postanowioną od dłuższego czasu i że wszystkie siły wytwórcze Związku Sowieckiego były świadomie skierowane na ten cel.

Historyczny czyn Wodza Niemiec, który w ostatniej chwili zapobiegł grożącemu Europie uderzeniu, znalazł w tym przyznaniu się Stalina jeszcze raz swe pełne uzasadnienie.

Podobnie jak w tych dniach gazeta „Prawda", tak i Stalin na zakończenie swego przemówienia wymienił kraje, które w pierwszym rzędzie powinne należeć do sowieckich planów zaborczych, a mianowicie Łotwę, Estonię i Litwę. Ludność tych obszarów doświadczyła już bolszewickiej „wolności", krótką ale wystarczającą próbę ofiar. Ludność ta powinna dać z siebie wszystko, ażeby walkę armii niemieckiej, która niweczy Stalina uderzenia na jej kraje i na całą Europę, poprzeć ze wszystkich sił.

• • •

Silne podniecenie wywołała w politycznych i dyplomatycznych sferach Anglii oraz w państwach neutralnych ta okoliczność, że brytyjski minister Churchill nie wygłosił w ogóle od czasu zakończenia konferencji moskiewskiej żadnej publicznej mowy o wynikach tejże konferencji. To milczenie Churchilla jest skrajnym kontrastem gadatliwości Roosevelta, który konferencję nazwał „wielkim sukcesem" i gorliwym wybuchem entuzjazmu oficjalnej prasy londyńskiej. Obecnie Churchill po raz pierwszy przemówił, a mianowicie mówił do uczniów w Harrow. Jednak o konferencji moskiewskiej nie wspomniał ani jednym słowem, tylko ograniczył się do oświadczenia, że nie należy patrzeć na sytuację zbytnio optymistycznie. Droga jest jeszcze bardzo ciężka i bardzo długa i byłoby całkiem nieroztropnie, ustalać jakiekolwiek terminy, dotyczące zakończenia wojny. To, że Churchill sam nie wierzy w szybkie zakończenie wojny, wynika z dalszej uwagi, że uczniowie, którzy słuchają jego mowy, będą być może uczestniczyli jeszcze w tej wojnie na polach bitw i w powietrzu.

Niemieckie działa dalekonośne

BERLIN. „Jak daleko mogą niemieckie działa dalekonośne nad Kanałem strzelać i jakie tereny Anglii mogą być objęte przez zasięg ich obstrzału?" — To zagadnienie porusza korespondent wojenny Heinrich Herlyn. Niewątpliwie wojska niemieckie udoskonaliły podczas wojny światowej swe działa za pomocą których mogli skutecznie ostrzeliwać Paryż z odległości 120 km., tak że nasuwa się przypuszczenie, że znajdujące się przy Kanale dalekonośne baterie są niczem innym, jak udoskonalone i ulepszone następczynie dalekonośnych dział z pierwszej wojny światowej.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przy pomocy licznych wywiadów samolotów wywiadowczych na terenach angielskich można dziś w każdym razie przeprowadzić dokładne wymiary fotograficzne i artyleryjskie. W czasie przedsiębranych prób strzelania, wstrzeliwania się i skutecznego ostrzeliwania, zasypano ląd angielski już niejednokrotnie dalekonośnymi granatami. Można przyjąć z pewnością, że zaobserwowane przy tym skutki zupełnie nie wskazują na to, co jeszcze Anglia może oczekiwać od niemieckiej artylerii dalekonośnej. W międzyczasie mogą niemieckie baterie w swym ostrzeliwaniu Anglii przejść swoje stadium prób. Nie dano dotychczas poznać Anglikom wymiarów ich możliwości w działaniu. Tajne doświadczenia artyleryjskie już teraz doprowadziły od jednych rewelacyj.

Cyrill Falls o trudnościach walki
w południowych Włoszech

GENEWA. DNB. Militarne wypadki w Europie omawia angielski krytyk wojskowy Cyrill Falls w tygodniku „Illustraded London News". Tymczasem posuwają się oddziały anglo-amerykańskie z przeszkodami i nader ślimaczym tempie w południowych Włoszech. Nic też dziwnego, jeśli Sowiety co tygodnia biorą do rąk mapę Włoch, stale prawie nie dające się zauważyć zmiany podkreślają i domagają się aktywniejszego drugiego frontu. Lecz walczące w tej chwili wojska brytyjskie nie są wystarczające do rozstrzygnięcia, o jakim myślą Sowiety. Nawet wraz z Amerykanami jest ich za mało. Punktem istotnym jest to mianowicie, że Anglia własnymi siłami nie może zwiększyć swoich obecnych oddziałów wojskowych względnie stanu swoich robotników. Materiał ludzki jest wyczerpany. Trzeba zatem zwracać się do Ameryki, przy czym natychmiast zjawia się problem transportu. Nadzwyczajnym wyczynem jest już przewiezienie jednej dywizji amerykańskiej przez Atlantyk. Lecz znacznie trudniej zaopatrywać ją we wszystko podczas długiej kampanii.

„Przed Grecją rozstąpiła się przepaść"
Skutki wdarcia się Sowietów na Morze Egejskie dla Grecji

SALONIKI. DNB. „Nea Evropi" omawia jeszcze raz żądania Sowietów oddania im baz na Morzu Egejskim i wylicza skutki, jakie pociągnęłoby dla Grecji spełnienie tych żądań.

Grecja, pisze gazeta, ujrzałaby naciskające z północy Sowiety, na południu i na wschodzie miałaby wymierzone przeciwko sobie bolszewickie działa i twierdze na wyspach a nadto przez usadowienie się Rosji Sowieckiej na tym morzu oddzielona zostałaby od Turcji jako państwa porządkującego wysokiej klasy. Tak odizolowana stałaby się Grecja w bardzo krótkim czasie naturalnym łupem Moskwy. Krytyczny moment, w jakim wskutek żądań sowieckich znajduje się Grecja, winien samorzutnie zrodzić obowiązek dla wszystkich Greków zjednoczenia się w obronie ojczyzny. Przed Grecją otwarła się przepaść, a wobec jej niebezpiecznej głębi winny umilknąć wszelkie różnice i spory wśród greckiego narodu.

Prasa turecka o konferencji Edena
i tureckiego ministra spraw zagr.

ISTAMBUŁ. (DNB). W gazecie „Cumhuriyet" zajmuje Nadir Nadi w dłuższym artykule stanowisko wobec konferencji między Edenem i tureckim ministrem spraw zagranicznych w Kairze, podkreślając defenzywny charakter brytyjsko-tureckiego paktu. Brytyjskie kombinacje na temat rzekomej zmiany w tureckiej polityce zagranicznej uważa Nadi za niewłaściwe, ponieważ dzisiejsza sytuacja wojenna nie zagraża brytyjsko-tureckiej strefie bezpieczeństwa. Gazeta „Tasviri Efkiar" podkreśla wolę narodu tureckiego uprawiania nadal dotychczasowej polityki.

Gazeta „Son Telegraf" pisze, że jedynym zadaniem armii tureckiej jest ochrona granic Turcji, a polityka turecka dąży jedynie do ochrony interesów narodu tureckiego. Turcja nie chce ani przelewu krwi, ani ustępowania czegokolwiek, nie szuka też żadnej awantury.

Pamflet angielski domagał się
bombardowania miasta watykańskiego

LIZBONA. (DNB). Wrażenie, wywołane w Lizbonie dokonanym przez anglo-amerykańskich piratów powietrznych napadem na Watykan, jest szczególnie silne w tych sferach portugalskich, które miały przed kilku dniami sposobność zapoznać się z treścią pełnej nienawiści i szyderstw broszury angielskiego pisarza H. B. Wellsa przeciwko papieżowi Piusowi XII i skarbom kultury w Watykanie. We wspomnianej broszurze, która wydana została pod tytułem „Crux Santa" przez angielskie wydawnictwo Pinguina, postawił Wells pytanie, dlaczego nie bombarduje się miasta watykańskiego i bez osłonek domagał się przeprowadzenia ataków bombardujących na terytorium watykańskie.

Anglicy sekwestrują
we Włoszech

RZYM. (DNB). Anglo-amerykańskie władze okupacyjne zarządziły na zajętym przez siebie obszarze Włoch południowych sekwestr wszystkich znajdujących się w posiadaniu ludności cywilnej maszyn do pisania, odbiorników radiowych i aparatów fotograficznych.

Ożywiona działalność Umańskiego
w Meksyku

MADRYT. (DNB). Ambasador sowiecki Umański rozwija już po swoim przybyciu do Meksyku bardzo ożywioną działalność agitacyjną. W pewnym przemówieniu przez radio twierdził on, „że naród meksykański jest duchowo pokrewny Sowietom".

Japonia protestuje
przeciw niegodziwemu traktowaniu jeńców wojennych

TOKIO. (DNB). Jak donosi Domei, rzecznik biura informacyjnego oświadczył w poniedziałek na konferencji przedstawicieli prasy zagranicznej, że rząd japoński polecił stwierdzić przez hiszpańskiego ambasadora w Waszyngtonie wiadomość o złym traktowaniu japońskich jeńców wojennych i internowanych przez Amerykanów, między innymi także o straszeniu ich czołgami, karabinami maszynowymi i użyciem wojska w obozie internowanych w Tule Lake w Kalifornii. Rzecznik oświadczył, że dotychczas nie nadeszła żadna odpowiedź. Zostaną jednak uczynione odpowiednie kroki, skoro tylko Tokio otrzyma wyczerpujące informacje o traktowaniu obywateli japońskich przez Amerykanów.

50 proc. dawidendy
płacą fabryki samolotów

GENEWA. (DNB). Jedno z głównych angielskich towarzystw budowy samolotów Bristol Aeroplane Company, płaci, jak donosi „Times", za ubiegłe półrocze nie mniej jak 50 procent dywidendy.

Cały przemysł zniszczony

GENEWA. DNB. Wszystkie przedsiębiorstwa południowo-rosyjskiego przemysłu żelaznego i stalowego zostały zniszczone, głosi sprawozdanie sowieckich fachowców, którzy niedawno powrócili z szeroko zaplanowanej podróży inspekcyjnej po Zagłębiu Donieckim — pisze z Moskwy „Times".

BERNO. DNB. „Corriere della Sera" donosi: Na specjalne życzenie Haile Selassie anglo-amerykanie rozpoczęli w południowych Włoszech przymusową rekrutację robotników do Abisynii.

Anglia zabiera antyczne posągi z Cyrenaiki

RZYM. W Rzymie dowiedziano się, że Anglicy zaczęli zabierać w Cyrenaice, wszystkie tam przez Włochów wygrzebane i starannie w muzeach przechowywane antyczne posągi i rzeźby. Zgodnie z tymi informacjami angielski archeolog, Allan Rowe przewiózł już szereg posągów i nagrobków o wysokiej wartości artystycznej z Cyrenaiki do grecko-rzymskiego muzeum starożytności w Aleksandrii.

×

W ciągu obecnej wojny przewieziono już wiele skarbów brytyjskiego muzeum w Londynie „dla bezpieczeństwa" do Kanady lub do Stanów Zjednoczonych. W ten sposób rozpadł się olbrzymi, niegdyś światową sławą cieszący się zbiór, którego przeważna i najcenniejsza część nie została zebrana w sposób normalny, lecz którą w ciągu wieków bez skrupułów ze wszystkich części świata zrabowano. Gdzie tylko Anglicy zjawili się jako odkrywcy i badacze, zdobywcy i kolonizatorzy, tam przywłaszczali sobie majątek kulturalny odwiedzanych przez siebie narodów i wywozili go do Londynu. W ten sposób do stworzenia muzeum brytyjskiego przyczynili się już Cook, Sloane i Vancouver. Charakterystyczną pozatem jest rzeczą, że nawet olbrzymiej biblioteki tej wielkiej wystawy i zbiorów, liczącej okrągło cztery miliony tomów, nie można uważać za własny twór kultury angielskiej. Włoch Antonio Panizzi był tym, który bibliotekę tą w 19 stuleciu całkowicie zreorganizował i podniósł do godności biblioteki narodowej. Był on też autorem reguł dla alfabetycznego katalogu, który ukazał się dopiero po jego śmierci w r. 1880.

Zwłaszcza archeologiczne działy brytyjskiego muzeum zawdzięczają te skarby prawie wyłącznie działalności angielskich „zbieraczy dzieł sztuki", którzy często najhaniebniejszymi środkami dostawali w swe ręce antyczne gemmy, rzeźby, płaskorzeźby i wazy. Odnosi się to najpierw do przywiezionych w r. 1801 przez sir Ralph Abercromby'ego wielkich dzieł plastycznych, wśród których znajdował się sławny kamień z Rosette, okryty napisami w trzech językach, który to kamień odegrał znaczną rolę w odcyfrowaniu hieroglifów. Wspomniany angielski generał wykorzystał wojnę przeciwko Francuzom w kraju nad Nilem, by wypełnić sale muzeum brytyjskiego „zarekwirowanymi" i zdobytymi zabytkami starożytności. Następnie przyszli inni, między nimi Birch, Layard i Rawhinson, który podobną metodą wzbogacili muzeum bezcennymi dziełami sztuki z Assyrii i Babilonii.

Największą jednak „sławę" w tej dziedzinie zdobył brytyjski dyplomata i generał-porucznik lord Elgin, który w ojczyźnie swojej piastował najwyższe urzędy honorowe i państwowe. Wyjechał on w r. 1799 jako poseł angielski do Konstantynopola, a po odwołaniu go stamtąd odbywał w następnym roku podróż po całej Grecji. Lordowi Elginowi towarzyszyło kilku artystów, których zadaniem było mierzenie i rysowanie starożytnych ruin. Grecja znajdowała się wówczas pod panowaniem tureckim, tak że ze strony państwowej nikt nie troszczył się o wspaniałe stare mury i świątynie. Lord Elgin wykorzystał tą okazję, by przez przekupienie właściwych urzędników administracyjnych posiąść cenne płaskorzeźby, posągi i inne niezastąpione dzieła sztuki ze świątyni Tezeusza i z partenonu na zamku Akropolis w Atenach. Brytyjski „zbieracz dzieł sztuki", postępował przy tym z bezprzykładną brutalnością i żądzą zniszczenia, każąc siłą wyrywać wspaniałe metopy z międzypól doryckiego fryzu świątyni partenońskiej. Oczywiście że przy tym uszkodzono ciężko tą klasyczną budowlę Peryklesa z r. 438 przed Chr., uchodzącą za świętość dla całego świata kulturalnego.

Przy pomocy dłuta odłupał lord Elgin w ten sposób ponad sześćdziesiąt płaskorzeźb i resztki czternastu posągów. O ile pokrajanych na części rzeźb nie dało się wywieźć, kazał on je odtworzyć w gipsie. W roku 1814 przewieziono te skarby sztuki, wśród których znajdował się też cenny zbiór antycznych bronzów i kamei, oraz greckich monet i waz do Anglii. Mściwy los chciał, że część tych zrabowanych skarbów zginęła po drodze wraz z brytyjskim statkiem „Cambrian" który rozbił się w czasie burzy.

Kiedy resztki i sam lord Elgin przybyli do Anglii, nie brakło prawdziwych znawców sztuki, jak lord Byron, Clarce i Dodwell, którzy metody zbierania i niszczycielstwo swego ziomka w jak najostrzejszych słowach piętnowali. Zupełnie słusznie nazywali go oni publicznie złodziejem, rabusiem, handlarzem kamieni, łupieżcą świątyń i wandalem. Zamiast zrozumieć zbrodnię, dokonaną na kulturze i zwrócić Grecji nieprawnie zyskane skarby umieścił je najpierw lord Elgin w pewnego rodzaju muzeum prywatnym, aż w końcu udało mu się zrobić na tym wielki interes, jakiego się od dawna spodziewał. W roku 1816 na podstawie uchwały parlamentu zakupiono cały zbiór za 35.000 funtów szterlingów i wcielono do muzeum brytyjskiego. Tam to płaskorzeźby i posągi, które odtąd nazywały się oficjalnie „Elgin Marbles", stanowiły aż do obecnej drugiej wojny światowej ozdobę wspomnianego muzeum. Ze wszystkich części świata zjeżdzali się miłośnicy sztuki, by podziwiać owe najwznioślejsze dzieła starogreckiej kultury; odlewy ich wędrowały do wielu obcych muzeów a uczeni pisali grube tomy o tych przepięknych rzeźbach. Lord Elgin mógł zaś zupełnie spokojnie korzystać z owoców swego rabunku i dobrobyt swój tak pomnożyć, że wyniósł on jego syna na stanowisko generalnego gubernatora Kanady, a jego wnuka na stanowisko następcy lorda Lansdowna a nawet wice króla Indyj.

Jego przykład znalazł później licznych naśladowców wśród innych Anglików, którzy w Afryce i w Indiach, w Azji Wschodniej i na morzach południowych zbierali dla londyńskiego muzeum najcenniejsze skarby sztuki. Wskazać można choćby na sławny nagrobek Thugga, należący do najbardziej ciekawych budowli na polach pokrytych starożytnymi ruinami w Algierze i Tunetanii. Powiązane tutaj są w wyrazisty sposób elementy stylu greckiego i egipskiego. Pewien angielski „zbieracz dzieł sztuki" kazał w r. 1843, a więc dokładnie przed stu laty, zburzyć całą nadbudówkę tego wspaniałego pomnika z epoki przed rzymskiej by móc napis na nim przewieźć do brytyjskiego muzeum w Londynie. Zeszpecony w ten sposób pomnik zdołano dopiero w r. 1910 doprowadzić do jego pierwotnego stanu. Od czasów Cooka, Sloane i Vancouvera przez Abercromby'ego, Bircha, Layarda, Rawlnisona i lorda Elgina aż do chwili obecnej podróżnicy i miłośnicy sztuki w Anglii nigdy nie wzdragali się przed rabowaniem ludzkości z ich najcenniejszych skarbów kulturalnych, jeśli tylko mogli nimi zapełnić magazyny i sale brytyjskiego muzeum lub zrobić na tym dobry interes. Jest to na prawdę gorzką ironią historii, że wielka część tego, czym obecnie zaopiekowali się Amerykanie, nigdy zaiste nie powróci do Rzymu i po wsze czasy stracona **zostanie dla Wielkiej Brytanii.**

Opieka społeczna nad pracującymi

Pierwsze wielkie sprawozdanie Związku Zawodowego

Po raz pierwszy od swego założenia przed dwoma laty złożył Związek Zawodowy Litwy w ostatnich dniach i tygodniach w różnych okręgach Generalkommissariat'u sprawozdanie, w którym dla każdego poszczególnego członka, mającego naogół tylko powierzchowne przedstawienie o działaniu Związku, zobrazowano przejrzyście, co zostało uczynione w ciągu tych dwóch lat tak dla jednostek jak i ogółu ludzi pracujących.

Dla wileńskiego okręgu — miasta i wsi te pierwsze wielkie posiedzenie robotnicze dla kierowników i delegatów zakładów odbyło się w sobotę w wielkiej sali koncertowej. Pełnomocnik Związków Zawodowych przy Generalkommissar'zu w Kownie Dammer nie mógł, niestety, przyjąć w nim udziału. Ze strony litewskiej przybyli m. in. kierownik Związku Zawodowego w Kownie Urbonas, delegat okręgowy Numgaudas, jak również referenci Biura Centralnego. Z Wilna udział przyjmuje kierownictwo tutejszej placówki w komplecie, ze strony niemieckiej — pełnomocnik na Okręg Wilna—Stadt oraz Land, Kupke. Po przemówieniu wstępnym kierownika Zw. Zaw. Urbonasa zabrał głos delegat okręgowy Stepaneitis dla wygłoszenia wielkiego referatu o działalności Związku Zawodowego w dziedzinie opieki społecznej.

W historycznym rozważaniu przedstawił on, jak Związek Zawodowy używany był przez bolszewików wyłącznie jako narzędzie do szerzenia wśród ludu komunistycznego sposobu myślenia wówczas gdy z przejęciem jego przez niemiecką administracje wraz z nowym duchem otrzymał on nowe zadania. Wśród tych zadań na pierwszym miejscu stoi: wyeliminownie walki klasowej stworzenie robotniczej wspólnoty wszystkich pracujących i urzeczywistnienie prawa socjalnego przez opiekę robotniczą i ubezpieczenie socjalne wprowadzone z dn. 1 lipca r. b. obok fachowego kształcenia ogólnego i działalności kulturalnej na rzecz pracujących. Oprócz tego Związek dopomaga instytucji samopomocy przy kwestach ulicznych, przyjmuje udział w zbiórkach starych materiałów i prowadzi, poczynając od jesieni ubiegłego roku, akcję czystości, porządku i bezpieczeństwa w zakładach. Dla realizacji tych zadań Związek ma do swej dyspozycji, obok własnych zawodowych pracowników, kierowników i delegatów zakładów, jak również delegatów miejscowości i gmin.

Opieka społeczna realizowana jest przede wszystkim za pomocą następujących przedsięwzięć:

1. STOŁÓWKI I DODATKOWE ZAOPATRZENIE

Gdy w Niemczech zaopatrzenie w postaci stołówek przy zakładach obejmuje dziś ogółem 7,7 milionów pracujących, w Litwie pierwsze stołówki powstały w roku 1941. Po wykazaniu się celowością, zawdzięczając przede wszystkim zapewnionemu dodatkowemu zaopatrzeniu i w wyniku tego zwiększonej wydajności robotników i lepszym stosunkom zdrowotnym — obecna liczba kuchni wynosi już 813, liczba zaś zaopatrywanych równo 80.000, do czego dodać jeszcze należy około 65.000 otrzymujących dodatkowe karty żywnościowe wobec niemożliwości korzystania ze stołówek przy zakładach.

2. UBRANIE ROBOTNICZE.

Z powodu naprężonej sytuacji nie można pod tym względem zaspokoić wszystkich zapotrzebowań. To też przydziały muszą się ograniczać do najkonieczniejszych wypadków. Obok wydawania punktów wydano przede wszystkim gotowe ubrania robocze oraz ciepłe rzeczy zimowe ogólnej wartości prawie dwóch milionów marek.

3. TRZEWIKI

W tym zakresie wydano 84.117 par trzewików roboczych z podeszwą drewnianą, 33.198 par trzewików roboczych z podeszwą skórzaną i 16.137 par trzewików spacerowych ze skórzaną podeszwą. Dalej dostarczono do rozdania podeszwy skórzane, resztki skór, podeszwy gumowe i skóre na wierzchy.

4. ZAOPATRZENIE PRZYBYWAJĄCYCH Z NIEMIEC URLOPOWICZÓW.

Również i tych zdołano częściowo zaopatrzyć w odzież i w obuwie, gdy zaszła tego potrzeba. Rodziny ich doznają pomocy przy zaopatrzeniu w opał i towary włókiennicze.

5. ZAŁOŻENIE OGRODÓW PRZY PRZEDSIĘBIORSTWACH

Celem polepszenia zaprowiantowania w kuchniach fabrycznych oddano przedsiębiorstwom na ich wniosek kawałki gruntu dla zasadzenia jarzyn.

6. PORADY PRAWNE.

We wszystkich sprawach spornych z zakresu prawa o pracy i ubezpieczeniach społecznych udziela Związek Zawodowy porad swoim członkom pisemnie ustnie i telefonicznie.

7. WSPÓŁDZIAŁANIE PRZY PODZIALE TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH PRZEZ URZĘDY REJONOWE.

Gdy do Związku Zawodowego kilkakrotnie wpłynęły skargi na niesprawiedliwy podział towarów włókienniczych, wydał Generalkommissar w marcu bież. roku rozporządzenie, by przy podziale towarów włókienniczych między ludność brał również udział pełnomocnik. Małe natomiast ilości punktów (na jedną osobę do 20 punktów) może rozdzielać sam kierownik urzędu rejonowego. Ponieważ jednak kontyngent nie jest wielki, uwzględnić można tylko pewien odsetek najkonieczniejszych podań.

8. ZAPOMOGI.

Pracownicy, którzy wskutek nieszczęśliwych wypadków wpadli bez swej winy w biedę, mogą po roku członkostwa otrzymać zapomogę w razie choroby, wypadku śmierci w rodzinie i w nieszczęśliwych wypadkach. Zapomogi takie wypłaca się dodatkowo do świadczeń ubezpieczalni społecznej. Wysokość i czas płacenia tych zapomóg zależą od okresu przynależności do Związku Zawodowego i mogą wynosić od 20 do 125 RM. miesięcznie. W wypadku śmierci członka pozostała rodzina otrzymuje również zapomogę.

9. „WYPOCZYNEK I RADOŚĆ ŻYCIA.

Wydział ten, najlepiej zwykle znany każdemu poszczególnemu członkowi, postawił sobie za zadanie przeciwdziałać skłonnościom do nadużycia alkoholu i bijatykom przez zdrowe zorganizowanie czasu wolnego od pracy. Wieczory koleżeńskie mają pogłębić wzajemne stosunki między wszystkimi pracownikami — urzędnikami i robotnikami — i o ile możności zawsze zawierać część kulturalną, która może zaspokoić tęsknotę człowieka do piękniejszego życia według sztuki i kultury.

Apelem do kierowników i delegatów przedsiębiorstw, by ze swej strony przyczynili się do tego, aby Związek Zawodowy mógł spełnić swoje zadania stworzenia silnego i zdrowego narodu, zakończył on swoje przemówienie.

Na temat pracy wydziału wypoczynku i radości życia przemawiał jeszcze szczegółowo referent Brazaitis. Wojna zmusza każdego do nadzwyczajnego wytężenia jego sił. Tym bardziej potrzebne jest odprężenie, przynoszące rzeczywisty wypoczynek. Najwłaściwszą dlatego okazała się bardzo popularna sztuka. Zorganizowane zostały koncerty podczas przerw w pracy w fabrykach, wieczory koleżeńskie, chóry, tańce, uczęszczanie do kin i teatrów, koncerty, gry i sport w fabrykach oraz szachy. Dzisiaj istnieje w Generalnym Okręgu 143 grupy sportowe. Ogółem zorganizowano w pierwszym półroczu bież. roku 1500 kulturalnych imprez, które miały 500.000 widzów.

Końcowy referat wygłosił referent Vabalas na temat wzmożenia tężyzny zawodowej i spotęgowania pracy na Litwie. Dopiero w r. 1935 powstały pierwsze szkoły handlowe i zawodowe w kraju, a nauczycieli tych szkół, ze względu na brak odpowiedniego stanu rzemieślniczego, trzeba było kształcić za granicą, ponieważ kwitnące dawniej na tych obszarach rzemiosło było z biegiem lat bardzo zaniedbane i prawie obumarło.

Litewskie szkoły zawodowe rosły szybko, a ich wyroby zyskały uznanie na światowych wystawach w Paryżu i w Chicago. Bardzo zaniedbane było kształcenie dorosłych. Podczas gdy na kursach rzemieślniczych i zawodowych organizowanych przez bolszewików główną sprawą była propaganda, założono 18 sierpnia 1941 r. pierwszy instytut dla dorosłych w Kownie i zaraz po tym podobny instytut w Wilnie. Obydwa instytuty otrzymały następujące wytyczne: Po pierwsze wykształcenie miało być dostępne dla wszystkich warstw ludności i praktyczne, po skutecznych próbach miały być rzemiosłu przyznane specjalne prawa.

W wydziale wyszkolenia sił zastępczych zorganizowano osiem warsztatów do pobierania nauki oraz kurs dla kierowników wspomnianych warsztatów. Liczba tych warsztatów zostanie jeszcze powiększona.

Związek Zawodowy postanowił dalej rozdzielać premie między najbardziej wzorowe przedsiębiorstwa i najpilniejszych robotników.

W krótkich słowach wyraził następnie pełnomocnik Związku Zawodowego na Okręg Wilna—Stadt oraz Land, insp. Kupke, wobec kierowników i delegatów przedsiębiorstw życzenie, by współpraca między nimi a Związkiem Zawodowym była co raz silniejsza i owocniejsza. Usprawiedliwił on onieobecnego z powodu przeszkód pełnomocnika przy Generalkommissar'ze, Dammer'a, oraz życzył konferencji dalszych pomyślnych obrad.

Po południu odbyło się zwiedzanie przedsiębiorstwa „Tauras" oraz udanie się uczestników konferencji do teatru wileńskiego.

Wielka manifestacja w Tokio

Uczczenie uczestników konferencji państw Wielkiej Azji Wschodniej

TOKIO. DNB. Społeczeństwo tokijskie miało w niedzielę sposobność powitać podczas masowego zebrania przedstawicieli sześciu narodów wschodnio-azjatyckich. Entuzjastyczne manifestacje uwidoczniły sprzymierzeńcom wyraźnie, w jaki sposób naród japoński ceni historyczne wydarzenia konferencji państw Wielkiej Azji Wschodniej, jak bardzo jest gotowe do współpracy dla osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa.

W parku Hibiya, tradycyjnym miejscu zebrań tokijskich, przybranym w chorągwie biorących udział narodów, zebrało się około 100 tysięcy ludzi z przedstawicielami korpusu dyplomatycznego na czele. Premier Tojo, prezydent Wangczingwei i inni delegaci powitani zostali okrzykami ogromnej radości. Po złożeniu hołdu cesarzowi i odśpiewaniu japońskiego hymnu narodowego odczytał wiceprezes związku narodowego dla popierania tronu cesarskiego dekret Tenno wydany z okazji wypowiedzenia wojny 8.12.41. Nastąpiła cicha modlitwa za poległych bohaterów w walce o wyswobodzenie Wielkiej Azji Wschodniej. Adres dziękczynny do armii cesarskiej zaproponowany przez wyżej wymieniony związek, spotkał się z ogromnym aplauzem 100.000 uczestników, składających się ze wszystkich sfer ludności, stowarzyszeń politycznych, szkół, związków kobiecych itd. Większość z nich ubrana była w proste zielone mundury wojenne i odpowiednie czapki. Minister marynarki Szimada, premier Tojo i przedstawiciele sześciu narodów omówili w swoich przemówieniach jeszcze raz w krótkich słowach cele konferencji państw Wielkiej Azji Wschodniej.

Odśpiewaniem pieśni marynarki japońskiej „Przez morze" i wzniesieniem okrzyku banzai na cześć Tenno oraz państw sprzymierzonych zakończyła się manifestacja.

Telegram arcybiskupa Nowego Jorku w sprawie bombardowania

RZYM. (DNB). Jak informują koła watykańskie, arcybiskup Nowego Jorku, Spellman, w związku z anglo-amerykańskim atakiem terrorystycznym na Watykan wystosował do prezydenta Roosevelta telegram. W tym telegramie arcybiskup zaznaczył, że po poprzednich atakach na bazylikę San Lorenzo w Rzymie jak również po kilkakrotnym ataku na katedrę kolońską najnowszy atak terrorystyczny na miasto Watykanu jest dla katolików Stanów Zjednoczonych „granicą wytrzymałości". Arcybiskup podkreślił następnie niezwykłą troskę, jaka napełniła dusze katolików o życie i pomyślność Papieża.

„Kursy szkolenia" w Moskwie

Rejestracja komunistycznych elementów Północnej Afryki

MADRYT. Jak donoszą z Algieru, dużo głównych komunistów wysłano do Moskwy na „kursy szkolenia". Chodzi tu o inicjatywę nowego ambasadora przy de Gaulle'u, Bogomołowa. Ten wysłannik Stalina ma polecenie zaewidencjonować wartościowe z punktu bolszewickiego elemnty w Północnj Afryce. W tym celu zakładane są w sowieckiej ambasadzie kartoteki ewidencyjne, do których wnoszone są wszelkie wiadomości o elementach zdatnych do wykorzystania.

Pozostający bez zatrudnienia elementy komunistyczne w Północnej Afryce zostały wezwane przez ambasadę sowiecką w Algierze do wstępowania do międzynarodowej brygady w sowieckiej Rosji. Muszą oni zameldować się w ambasadzie sowieckiej, później zaś zostają przewiezieni do Związku Sowieckiego.

Te dwa zarządzenia Bogomołowa w Algierze wskazują wyraźnie z niedającą się zaprzeczyć oczywistością w jaki sposób Kreml aktywizuje swą krecią robotę by utorować drogę dla śródziemnomorskiej polityki bolszewików.

Ekspansywna śródziemnomorska polityka bolszewików wyraźnie się zaznaczyła poraz pierwszy, kiedy Moskwa rozpętała powstanie w Hiszpanii, a więc u zachodniej bramy M. Śródziemnego. Zamiary Moskwy są obecnie zupełnie wyraźne. Parcie w kierunku morza południowego nie jest bynajmniej jakąś nową orientacją polityczną Związku Sowieckiego, lecz w genezie swojej datuje się od starego caryzmu, poczynając od Piotra Wielkiego.

Są obecnie dwie bazy, gdzie mógłby się zagnieździć bolszewizm na brzegach Morza Śródziemnego; obydwie położone są w Afryce: Algier i Kair. W Algierze ekspansja sowiecka zaczęła się wraz z uznaniem przez Stalina gaullistów. Było rzeczą zupełnie konsekwentną, że władca Kremlu zażądał z powodu kapitulacji Badoglio'ego udziału w układach. Wreszcie wpływy sowieckie w komisji śródziemnomorskiej są bardzo silne.

Do wymienionej komisji Moskwa wysłała najlepszego konia ze stajni, pierwszego zastępcę komisarza spraw zagranicznych, Wyszyńskiego. W r. 1935 był on prokuratorem całego Związku Sowieckiego. Na tym stanowisku zyskał opinię najbardziej pozbawionego sumienia i krwawego kata Związku Sowieckiego.

Również przedstawiciel Stalina w Algierze, Bogomołow, ongi szef GPU we Francji, rezydujący obecnie w „Kremlu" algierskim składającym się z trzech pałaców arabskich, wykazał się takimi aferami jak uprowadzenie wiernych caryzmowi Müllera i Kutiepowa, że jest on pewnym bolszewikiem. Tym dwum zatem może z pewnością zawierzyć Stalin bolszewizację Północnej Afryki.

W Kairze należało zaorać pole czyściej i oględniej. Rozpoczyna się od oficjalnej agitacji w sposób, który ścierpieć może egipsko - brytyjski rząd. Gdy jeszcze w toku były walki w Północnej Afryce, zostało już założone w Kairze „biuro Tass'a", które wkrótce rozwinęło się w dobrze prosperującą centralę agitacyjną. Do tego dodać należy własny oddział radiowy, który wykorzystuje rozgłośnię państwową dla „wykładów propagandowych".

Nic dziwnego, że głównym zainteresowanym w Morzu Śródziemnym robi się nieswojo wobec takiego programu bolszewików.

Historia kiedyś stwierdzi, że brytyjczycy w zakresie własnej władzy torowali bolszewikom drogę, by stworzyć dla bolszewickiego zarazka możność rozpowszechnienia się w postaci okropnej wszystko niszczącej zarazy.

Pewien turecki polityk oświadczył niedawno dalekowidząco, że cały świat grupujący się dokoła Morza Śródziemnego i wszyscy zainteresowani w nim powinni odnosić się z największym niedowierzaniem do tych zabiegów Moskwy i do sowieckich tendencyj w Północnej Afryce.

Gdzie raz bolszewicy usadowią się — tam usuwają oni władzę nad sobą i nigdy dobrowolnie nie poddają się.

(„Der Angriff").

Krótkie wiadomości

VIGO. 3. 11. (DNB). Stany Zjednoczone, po prawie zupełnym wyparciu Anglii z południowo-amerykańskiego rynku, kontynuują swoją ekspansję i zdobycie Ameryki łacińskiej. Nie oglądają się przy tym na żadne koszty, byle wytworzyć dla siebie taką sytuację po wojnie, która nie byłaby zagrożona przez jakąkolwiek konkurencję. Nelson Rockefeller całkowicie opanował aparat prasowy i radiowy większości południowo-amerykańskich państw i z miesiąca na miesiąc zwiększa popyt na towary Stanów Zjednoczonych, udział kapitału amerykańskiego i t. d. Natomiast przeciw tym państwom, które, jak Argentyna, próbują zapewnić sobie niezależność gospodarczą — stosowane są wszelkie środki represji. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, według nowojorskich urzędowych danych uchylono 90 proc. wniosków o udzielenie zezwoleń na wywóz do Argentyny.

×

MEDIOLAN. (DNB). Duce przyjął w swej głównej kwaterze nowo mianowanego ministra sprawiedliwości, Pisenti'ego, który został mianowany na miejsce niedawno zmarłego pierwszego ministra sprawiedliwości republikańsko-faszystowskiego rządu, Tringalli'ego.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Jak komunikuje gazeta „Stockholms Tidningen" z Londynu, oczekuje się przybycia sowieckiego ministra spraw zagranicznych, Mołotowa, na oficjalną londyńską komisję trzech mocarstw.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Według pewnego komunikatu z USA, w Londynie poświęca się wiele uwagi na pogłoskę, że jakoby Roosevelt zrzeknie się czwartej kandydatury na prezydenta, ponieważ on zostanie powołany „na wyższe stanowisko w świecie". Rzekomo zostanie on prezydentem ligi genewskiej w nowym wydaniu.

×

SZTOKHOLM. (DNB). Reuter donosi: Naczelny burmistrz Londynu, żyd Sir Samuel Joseph otworzył w niedzielę gmach, który ma zastąpić zburzoną przez działania nieprzyjaciela wielką londyńską synagogę. Kazanie miał rabin naczelny Hertz.

×

BANGKOK. (DNB). W poniedziałek zostanie otwarty nowy okres posiedzenia hinduskiego zebrania centralnego w Delhi.

Moskwa kryła się w 1938 roku za plecami Benesza

Sowiecki ambasador ujawnia zakulisową stronę przesilenia wrześniowego

BERLIN, 29.10. Nowy sowiecki ambasador w Meksyku, Umański, w pewnym przemówieniu ujawnił ciekawą rzecz. Oświadczył mianowicie, że w roku 1938 Kreml w miarę możliwości popierał Czechosłowację przeciw Niemcom.

Zaprawdę nigdy jeszcze z urzędowej sowieckiej strony nie przyznano się tak otwarcie do roli, jaką odegrał Kreml w czeskim przesileniu jesienią 1938 r. Rząd w Pradze był zatem pobudzany przez Kreml do prowokowania Niemiec i nieustępliwości. Przypomina się przy tym postawa Serbii w lipcu 1914 r., kiedy to właśnie Rosja pobudzała rząd w Belgradzie do nieustępliwości.

Jeżeli bolszewicy jesienią 1938 r. według słów ambasadora sowieckiego Umańskiego popierali w miarę możliwości Czechosłowację przeciw Niemcom — musieli oczywiście wiązać to z pewnym zamiarem politycznym. Chcieli oni wywołać wojnę — to było ich ukrytą myślą, która ich ożywiała.

Jeszcze jesienią 1938 r. bolszewicy rozbudowali swoje groźne uzbrojenie. Byli oni przygotowani wywołać światową rewolucję przez ogólną wojnę, którą usiłowali uknuć. Pyszałek praski, próżny dr. Benesz był dla ich gry doskonałą kukłą.

W związku z oświadczeniem Umańskiego przypominamy sobie, jak jeszcze długo przed jesienią 1938 r. zaczeli bolszewicy zapatrywać się na Czechosłowację jako na teren swych zainteresowań. Czeska przestrzeń miała stać się bazą sowieckiej broni powietrznej. Miały być urządzone wojskowe punkty oporowe sowieckiej armii itp. Przy tych usiłowaniach krótkowzroczny i niepewny rząd czeski pod władzą Benesza szedł na spotkanie bolszewikom.

W samej rzeczy, ujawniony przez sowieckiego ambasadora fakt posiada ogromnie duże znaczenie. Ciemna gra Moskwy w czasie wrześniowego przesilenia z 1938 r. została wyjaśniona. Wyjaśniło się zarazem i to, że bolszewicy nie zarzucili dawnego planu ugruntowania sowieckiego panowania nad światem.

(„Der Angriff").

OBWIESZCZENIE.

WILEŃSKI LOMBARD MIEJSKI prosi swoich szanownych klientów o opłacenie zaległych procentów od otrzymanych w Lombardzie — pod zastaw przedmiotów — pożyczek. Wszyscy klienci, których terminy pożyczek upłynęły przed dniem 1-go października bieżącego roku, winni zaległe procenty wpłacić do kasy Lombardu do dnia 12-go listopada bieżącego roku.

Zastawy, których pożyczki nie będą sprolongowane w wyżej wskazanym terminie, będą zlikwidowane z zastosowaniem cen ustalonych przez Lombard.

WILEŃSKI LOMBARD MIEJSKI.

Wiadomości z dnia

10 Listopad	ŚRODA Andrzeja. — Wschód słońca 5.37 Zachód słońca 15.27

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 15.50 DO GODZ. 06.20.

— SPRAWA DRZEWA OPAŁOWEGO STAJE SIĘ B. PILNĄ I AKTUALNĄ. W związku ze zbliżającą się zimą coraz bardziej aktualną staje się kwestia opału. Również ci, którzy w swoim czasie zlekceważyli wezwanie do pracy w lesie i w rozmaity sposób starali się uniknąć tego obowiązku, z nastaniem mrozów będą pukać do drzwi urzędów i prosić o opał. Oczywiście, ich prośby nie będą uwzględnione, ponieważ, ilości przygotowanego opału nie zawsze wystarczą, by przedewszystkim zaopatrzyć weń tych, którzy przez swą czynną współpracę zasłużyli na zaopatrzenie w opał, tymbardziej, że znaczne jego ilości przeznacza się na potrzeby publiczne.

Oczekiwania tych, co na otrzymanie opału nie zasłużyli będą próżne. Dalsze zwlekanie z dokonaniem obowiązku pracy w lesie zmniejszy tylko pozostałe możliwości — mianowicie — możliwości wycięcia drzewa na własny użytek i sprowadzenia go o własnych siłach. Jest to ostatnia możliwość i z niej winni skorzystać wszyscy ci, którzy chcą siebie oraz swoje rodziny uchronić od mrozów.

Zezwolenia na wyrąb drzewa wydają urzędy magistrackie lub gminne. Z otrzymanymi zezwoleniami należy się zwracać: w Kownie do Generalnej Dyrekcji Gospodarki Leśnej (Misku Ukio Generaline Direkcija), w Wilnie do Inspektoratu Leśnego (Misku Inspekcija), przy ul. 16 lutego (d. 3 Maja), we wszystkich innych miejscowościach — do miejscowej administracji leśnej.

Równocześnie Naczelny Komitet Opałowy zwraca uwagę mieszkańców na to, że transport drzewa do miast jest niezwykle utrudniony, wobec czego zainteresowani sami muszą się o to zatroszczyć, by im należne drzewo zostało zwiezione.

Przedsiębiorstwa, instytucje, rozporządzające jakiemikolwiek środkami transportowymi, muszą niezwłocznie przystąpić do zwożenia opału przeznaczonego dla samych przedsiębiorstw względnie instytucji, jak również na potrzeby prywatne pracowników i robotników. (p)

— PODWYŻSZONO PREMIE ZA DOSTAWY TYTONIU. Na mocy zarządzenia Komisarza Rzeszy na Kraj Wschodni, hodowcy tytoniowi otrzymają w r. 1943-4 wyższe premie za dostarczony do poszczególnych punktów skupu surowiec tytoniowy. Według tego zarządzenia hodowcy otrzymają: za 100 kg. suszonego tytoniu w liściach 10 punktów, za 25 kg. machorki w liściach przebranej bez korzeni — 1 punkt, za 125 kg. machorki w liściach suchej 1 punkt.

Za otrzymane punkty premiowe hodowcy tytoniowi mogą nabywać po cenach urzędowych następujące artykuły: 0,5 ltr. wódki lub 750 gramów cukru, lub 20 gram sacharyny, lub 10 kg. soli, lub 60 sztuk papierosów.

Niezależnie od wyżej wymienionych artykułów normowanych hodowcy tytoniowi otrzymają zgodnie z umową papierosy jako premie. Premie wydaje Wileński Oddział hodowli tytoniu i poszczególne punkty skupu. Przewidziane są również duże premie tym hodowcom, którzy należycie wywiążą się z dostaw. Otrzymają oni dodatkowo różne artykuły domowego użytku.

— PODWYŻSZONO CENY CHLEBA. Z dniem 5 listopada rb ustalono za chleb sprzedawany w wileńskich sklepach następujące ceny: za czarny chleb 97 proc. — 1 kg. — 17 pf., za 1 kg. chleba razowego 93 proc. — 20 pf. Zgodnie z powyższym zarządzeniem już są pobierane wymienione ceny.

— KARY ZA SPEKULACJĘ I PODNOSZENIE CEN. Z DZIAŁALNOŚCI URZĘDU REGULACJI CEN ZA M-c UBIEGŁY. W miesiącu październiku Urząd Regulacji Cen ukarał grzywną pieniężną i przymusowymi robotami w obozach pracy 141 osób. Wśród nich byli i grubsi spekulanci, jak np. fabrykant zabawek „Alsta" który pobierał o 50 proc. wyższe niż urzędowe ceny. Ukarano go grzywną 3.000 RM. Rolnik ze wsi Bunlany pow. oszmiańskiego, przy którym znaleziono 100 litrów samogonu, 30 kg. słoniny i 6 kur został ukarany grzywną 2.000 RM i 6 miesięcy robót przymusowych. Inni zostali ukarani za podnoszenie cen na jarzyny, owoce, mydło, kawę, papierosy itd. (ł)

— KONCERT I. SERDIUKOWA. Po powrocie z podróży artystycznej śpiewak operowy I. Serdiukow wystąpi znowu przed publicznością wileńską z nowym programem w swoim koncercie, który odbędzie się w niedzielę, dnia 14 listopada o godz. 1 w południe w Teatrze Miejskim.

— KRADZIEŻ PRZY UL. KALWARYJSKIEJ. Zofia Lewotówna zameldowała policji, że w czasie jej nieobecności, skradziono w dniu 7-go z mieszkania (Kalwaryjska Nr. 16 m. 13) kwotę 300 RM. oraz nową jedwabną suknię. Dochodzenie prowadzi krym. policja. (k)

— PROTOKUŁY. Policja spisała w dniu 7-go i 8-go b. m. za podnoszenie cen — 23, za zakłócenie spokoju w stanie nie trzeźwym — 3 i za spekulację — 2 protokuły. (k)

—::—

OFIARY

Dla biednych polskich dzieci 30 RM. ofiarowuje p. Święcicka

Godziny policyjne dla ludności wiejskiej

Jako godziny policyjne w okręgu Wilna—Land na okres zimowy 1943/44 ustanawiam czas od godz. 20 do 5.

Godziny policyjne dla miast: Nowo-Wilejka, Troki, Święciany, Nowo-Święciany, Oszmiana, Ejszyszki i Świr ustanawia się od godz. 20.3 do 5.

Zwraca się uwagę na konieczność najściślejszego przestrzegania tego zarządzenia. Niezastosowanie się pociągnie za sobą wysokie kary pieniężne i więzienia.

Gebietskommissar
Wilna—Land
(—) WULFF.

Za spokój duszy
ś. † p.
Józefy Juchniewiczówny
lat 28, zmarłej tragicznie w dniu 29 X 43 r we wsi Swirkach odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele św. Katarzyny w dniu 12.XI 43 r. o g. 7 rano na które zapraszają Krewnych i Znajomych pogrążone w smutku i żałobie
Ciotka i Przyjaciółka

W miesiąc po śmierci ukochanej Matki i Babki
ś. † p.
z Fiedorowiczów
Julii Pohlewskiej-Koziełł
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w piątek dnia 12.XI-43 r. w kościele św. Teresy o godz 9 rano. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku
Córka, Synowa, Zięć, Wnuczka i Wnuk.
7 (6)

Za spokój duszy
ś. † p.
Michała Wasilczyka
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dn. 11 XI o godz. 6.30 rano w kościele św. Teresy i dn. 20.XI o godz. 9 w kaplicy na cmentarzu Rossa. O czym zawiadamia Krewnych, Przyjaciół i Znajomych
Żona, Dzieci i Rodzina. 75 3)

W dwa tygodnie od dnia tragicznej śmierci
ś. † p.
JADWIGI UGORENKO
Nabożeństwo Żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się w piątek 12.XI o godz. 7 rano w kościele W. Świętych. O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych nieutuleni w głębokim smutku
Mąż, Córki i Zięć

Podziękowanie.
Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
ś. † p.
Marty Romanowskiej
zmarłej w dn. 2 listopada 1943 r. składa najserdeczniejsze podziękowanie **Rodzina.**

Podziękowanie
Panu Prof. Dr Stankajtisowi Jonasowi za dokonanie ciężkiej i skomplikowanej operacji, Pani Dr. Małofiejewoj Halinie, Pani Dr. Niedzwiedzkiej Zofii za troskliwą opiekę lekarską. PP. Siostrzyczkom i Sanitarjuszkom za wszelką pomoc i dozgląd w chorobie składam wyrazy najgłębszej wdzięczności — niech Pan Bóg stokrotnie odpłaci
J. Wasilewska
Jerozolimka.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".